

WIEDEN, 15 września (Pat.) - Na zgromadzeniu narodowym kanclerz Seipel wygłosił obszerny exposé w sprawie akcji kredytowej na rzecz Austrii. Doktor Baue wystąpił ostro przeciw planowi fińskiego, jak również przeciw unii celnej austriacko-włoskiej.

Zwycięstwo a pokój.

Wiadomości ze wschodu rozbrzmiewają zwycięstwem Turków, które wypadło znacznie okaziej, niż można było sądzić z początkowych relacji. Atoli teraz zwycięscy stanęli wobec większych trudności, gdy chodzi o realizację zwycięstwa, o zawarcie pokoju, któryby choć w części odpowiadał ich postulat.

W Azji miecz rozstrzygnął sprawę. Autonomja, nadana niemal w przededniu katastrofy przez rząd grecki, jest tylko nikłym wspomnieniem, Smyrna, stolica owej autonomji jest już w rękach tureckich i widoki greckie są tu całkiem pogrzebane. Atoli kemaliści nie chcą poprzestać na wypędzeniu Greków z Małej Azji. Chcieliby jeszcze odzyskać dla sułtana Trację z Adrianopolem oraz przywrócić mu suwerenne stanowisko w Konstantynopolu, gdzie obecnie posiada rezydencję, lecz nie stanowisko i władzę monarchii.

Tu wszakże już nie z Grecją sprawa. Nie ona rozporządza Konstantynopolem i cieśninami, lecz koalicja. Jej wprowadzenie przypada Tracja z Adrianopolem, lecz stało się to z mocy tejże koalicji potwierdzone na konferencji marcowej.

Wobec tego dziwnie brzmią oświadczenia kemalistów, że nie zawrą pokoju, o ile nie otrzymają, czego żądają. Z Grecją wojna jest już skończona i pokój musi przyjść do skutku, jeżeli nie formalny to faktyczny. Obie strony są przedzielone przestrzenią wodną, której Turcy nie mogą przebyć ani przenieść wojny na terytorjum greckie.

Teraz wszakże otwiera się pole do wielkiej gry politycznej, w której partnerami będą mocarstwa koalicyjne. Francja odpowiadała przychylnie na wezwanie Anglii co do wspólnej obrony Konstantynopola i cieśnin w razie ataku kemalistów. Lecz to nie przesądza o jej postawie, gdy przyjdzie chwila merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Jakkolwiek rząd francuski w marcu t. b. zgodził się na przyznanie Tracji z Adrianopolem Grecji, może obecnie, opierając się na fakcie przedłużenia wojny i zwycięstwa tureckiego, ówczesne postanowienie zakwestjonować. Co do Konstantynopola, prasa, zbliżna do rządu z Temps'em na czele, utrzymuje oddawna, że koalicja obiecała właściwie sułtanowi zwrócić stolicę, pozostawiając sobie jedynie straż w cieśninach. Nawet filogrecka mowa Lloyd'a George'a, która swego czasu narobiła tyle hałasu, staje się obecnie argumentem na korzyść Turków. Wszak premier angielski powiedział, że koalicja zajmując Konstantynopol i nie wpuszczając doń Greków, działa właściwie na korzyść Turków i, że taki stan nie powinien trwać zbyt długo. Cóż to znaczy! Chyba to, iż koalicja znajduje się nad Bosforem czasowo i, że Grecji mieliby prawo uderzyć na Konstantynopol, jako na stolicę Turcji.

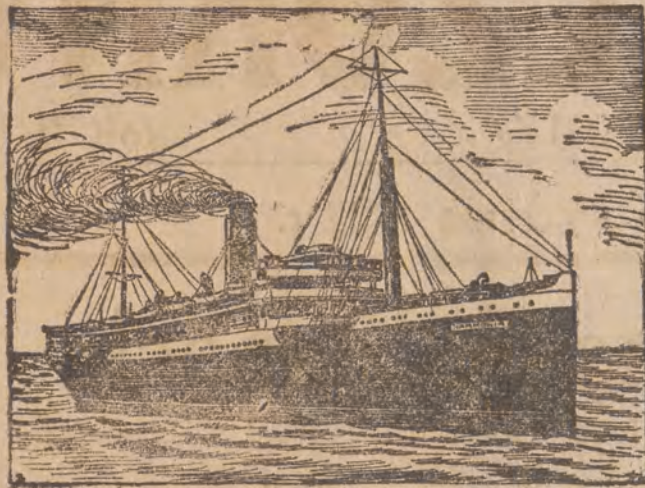
Nie jest wyłączone, iż do sporu politycznego o cieśniny i stolicę sułtana, będą się starały wnieść sowiety rosyjskie.

Pociągłoby to poważne komplikacje!

Vigil.

Kupujcie bilety skarbowe
BILET SKARBOWY
to rachunek bieżący w kieszeni.

Jak zatonął statek „Hammonia”



„Hammonia” opuszcza port Vigo.

W ostatnich czasach zwiększyła się znacznie ilość katastrof na morzu.

W tych dniach głębiny morskie znowu pochłonęły jedną ofiarę. W nocy z 11 na 12 września wyjechał z portu Vigo dwusobowoc passażersko-pocztowy „Hammonia”, własność Hamburg-Amerika Line, by udać się w daleką drogę na Kubę i do Meksyku. W odległości stu mil morskich od portu szalała właśnie okropna burza zachodnia. Statek dostał się w jej wir i został tak poważnie uszkodzony, że utracił zdolność kierowania sterem. Kapitan rozpoczął wysyłanie alar-

mujących sygnałów zapomocą telegrafu bez drutu. I rzeczywiście niebawem ukazało się kilka statków, spieszących na ratunek. Z wielkimi trudnościami udało się zmiotanej wzburzonemi falami statku przetransportować całą załogę i wszystkich passażerów na statki ratownicze. Następnie podjęto jeszcze usiłowania nad przyholowaniem statku z powrotem do portu w Vigo, lecz wysiłki były daremne. Po upływie kilku minut „Hammonia” poszła na dno. Głębiny morskie ukryły jeszcze jedną ofiarę, pełną najrozmaitszych skarbów doczesnych.

Letnie wywczasy miliardów.

Aix-les-Bains, we wrześniu.

Do najliczniej uczęszczanych i najwytworniejszych kąpielisk we Francji należy Aix-les-Bains. Jest to najbardziej międzynarodowe letnisko, dokąd corocznie ściągają liczne rzesze najbogatszej socjety z obu półkul. W oświeconych alejach eleganckiego letniska co lata spotykają się wielcy arystokraci Ameryki i Anglii. Lordowie angielscy, królowie dolara, bankierzy całego świata, stara arystokracja rodowa przybywa tu, nie zważając na szalejące kataklizmy dziejowe. W tem uroczysku brakuje tylko króla hiszpańskiego; ale Alfons XIII nie jest przecież reumatykiem.

W obecnym sezonie do Aix przybyło około pięćdziesięciu osób, których wartość obliczają na więcej, aniżeli pięćdziesiąt miliardów franków. Wystarczy zacytować jedynie takie nazwiska, jak Vanderbilt, Gould, Rotszyld lub Granard, ażeby się przekonać, jakie sferę korzystają z kąpielisk, ze źródeł leczniczych, lub uczęszczają do Grand Cercle (kasyno). Są to przyjemności bardzo kosztowne. Na codzienny spacer cieniostemiami alejami stać zaledwie księżnę Orleanu, lub też księżniczkę Vendome.

Urok francuskiego letniska jest tak wielki, że tanie kurorty niemieckie nie są nawet w stanie rywalizować z francuzami. W Aix-les-Bains nie zabrakło żadnego z dotychczasowych gości. Zastępy kuracjuszków nie zmniejszyły się, a długi pobyt dostojnych gości świadczy o wielkim przywiązaniu amerykańskich i albiońskich po-

tentatów do tego cudownego miejsca.

Ale mimo przemożnego napływu zagranicznych gości, kąpielisko w niczem nie zatraciło swego narodowego charakteru. Miasto z pietyzmem przechowuje stare tradycje, już nie tylko francuskie, ale lokalne. Ma to w sobie wiele roku, a królowie dolara chętnie szukają tu zacisznego odpoczynku.

Trzeba być bardzo niewybrednym, ażeby nie spostrzec olbrzymiej przepaści, dzielącej t. zw. zgiełkliwe kurorty niemieckie od letnisk francuskich.

Panuje tu nieprzymuszona swoboda, zarówno w zakresie mody, jak i codziennego trybu życia.

Obok nowoczesnego fox-trotta, shimmy i baccarata — widzimy tradycyjne zabawy, dawne stroje, arystokratyczne figle. Panie ubierają się w miejscowe chłopskie kostiumy. Córy New Yorku, Londynu lub Paryża, paradują wzdłuż alei w malowniczych strojach wieśniaczk sabaudzkich. Wieczorami Aix rozbrzmiewa muzyką, czarująca tańcami i baletem.

Co ciekawsze, to fakt, że wybrednym gościom szczególnie przypadła do gustu sabaudzka kuchnia.

Jest rzeczą godną podziwu, że ta publiczność, zebrana z najrozmaitszych krańców świata, solidaryzuje się w zupełności na punkcie kulinarnym. Hotelarze francuscy z dumą częstują swoich pensjonariuszy tradycyjnymi potrawami. Nawet amerykańskie nie skarżą się i nie kapryszą.

Obecność kasyna w niczem nie zamąca spokoju. Ludzie grają, ale z umiarem.

Z Rosji.

Trocki o rozbrojeniu.

Sowiecka agencja telegraficzna „Rosta” ogłasza treść rozmowy moskiewskiego korespondenta „New York World” z Trockim w sprawie stanowiska oraz zamiarów rządu rosyjskiego wobec projektów rozbrojenia. Przed dwoma laty niespełna, oświadczył Trocki, było w Rosji 16 roczników pod broń. Obecnie z 5 i pół miljonów pozostało zaledwie 800 tysięcy żołnierzy w służbie czynnej.

W Genewie delegacja rosyjska przedłożyła mocarstwom ententy kilka gotowych projektów, obejmujących plan ogólnego rozbrojenia, jakoteż częściowych ograniczeń w pogotowiu wojennym. Rosja po dzień dzisiejszy gotowa jest jeszcze przyjąć każdy projekt, któryby gwarantował nienaruszalność granic obecnego stanu posiadania państw poszczególnych. Trudności główne atoli następcza nie sama możliwość

technicznego przeprowadzenia odpowiedniego planu, lecz kurs obecny polityki europejskiej. Jeżeli Ameryka podejmie w tym kierunku inicjatywę, rząd sowiecki przyłączy się do tej akcji pacyfikacyjnej. Co do możliwości ewentualnej interwencji zbrojnej ze strony Francji, Polski lub Rumunii, to zdaniem Trockiego, niema wprawdzie powodów do obaw z racji bezpośredniego zagrożającego niebezpieczeństwa, ale z drugiej strony, nie jest wykluczoną możliwością przyszłych komplikacji i te względy właśnie skłaniają Rosję do utrzymania obecnego pogotowia, jak również do ciągłego udoskonalania sprawności technicznej armii sowieckiej.

Czytajcie codziennie rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Szczegóły pogromu Greków.

(Z dzienników paryskich i konstantynopolskich).

Zemsta rozgromionych wojsk. — Próżny stopień wrażliwości. — Bezkrwawa rewolta. — Wojowniczy wlec.

Przed wycofaniem się z Uczaku Grecy żołnierze urządzili tam pogrom. Rozbito wiele sklepów i prywatnych mieszkań Turków. Według pogłoski, która krąży w tureckich kołach Konstantynopola, Grecy żołnierze zamordowali podczas tego pogromu 200 kobiet i dzieci.

Podczas bitwy pod Afjun-Karahitsar oddział tureckiej kawalerji przedarł się na tyły greckie, zaatakował baterję, wyrwał całą obsługę i zdołał wywieźć 6 dział.

Dnia 5-go września na wszystkich ulicach Smyrny rozlepione zostało ogłoszenie angielskiego konsulatu generalnego, wzywające Anglików do przeniesienia się z rodzinami na okręty angielskie. Konsulat francuski takiego ogłoszenia nie wydał i, wogóle, Francuzi, zamieszkali w Smyrnie, oczekiwali na rozwój wypadków zupełnie spokojnie.

Dnia 4-go września jeden z pułków załogi w Smyrnie, któremu kazano wyruszyć na front, odmówił posłuszeństwa. Kiedy żołnierzy chciano rozbroić, złapali oni karabiny i zagrozili, iż będą strzelali

do każdego, kto do nich się zbliży. Oczywiście pozostawiono ten pułk w spokoju.

Do „Journal'u” telegrafują z Athen, że b. naczelny wódz greckiej armji Gedfanisti został aresztowany.

W dniu 6-m września ogólna liczba rannych Greków, rozlokowanych w szpitalach w Smyrnie wynosiła siedemnaście i pół tysiąca.

Dnia 8-go września na placu w uliczkach, przylegających do Aja i Safja w Konstantynopolu odbył się wiec, w którym uczestniczyło przeszło 30 tys. osmalistów. Mówcy wychwalali Kemala-basę i zaręczyli, iż zamierza on pochód na Konstantynopol. Wobec wojenniczego usposobienia tłumy, majtkowie angielscy ustawili przed mostem przez Złoty Róg dwa kulomioty.

Dnia 8-go września przywieziono do Konstantynopola oficera angielskiego, rannego podczas walk przy Karahitsar.

„Chwała naszej armji nie zmniejszyła się” powiada król Konstantyn.

ATENY, 15 września (tel. wł. „Kurjera Wiecz”). Z powodu kłeski, poniesionej przez armję grecką, król Konstantyn wydał następujące oświadczenie do narodu:

„Narodzie grecki! Składałem zawsze liczne dowody patriotyzmu, lojalności i cierpliwości.

Nasza bohaterska armja, której sztandary prowadziły do zwycięstwa w ciągu dziesięciu lat, poniosła klęskę, która nie jest bez przykładu dla armji po długim okresie wojny.

Ale to nieszczęście, nieprzewidziane nawet przez naszego wroga, nie pomniejsza zupełnie wartości i chwały naszej dzielnej armji.

Naszym obowiązkiem jest znieść to nieszczęście odwrotnie i cierpliwie, jak przystoi odwodnemu i patriotycznemu narodowi.

Jako mały, ale wspaniały naród, przez naszą walkę oddaliśmy nieocenione usługi naszym uciskanym braciom i cywilizacji. Nasze męstwo i nasza abnegacja będzie podziwiana przez potomność.

Jako król, uczynię to, na co pozwala mi konstytucja i co dyktuje mi dobro narodu. Pełen ufności oczekuję od was, że wykarzecie znane wasze cnoty patriotyzmu i zgody. Zjednoczmy się wszyscy i bądźmy posłuszni względem tych, którzy nami rządzą. To jest nasz obowiązek”.

Jak została zajęta Smyrna.

Tureckie awangardy ukazały się w okolicach Smyrny dnia 9-go września rano. Tu oczekiwały one przez dwie godziny na nadejście posiłków. Przez ten czas tureckie aeroplany rozrzuciły po mieście odezwę do mieszkańców, nawołując do zachowania spokoju i udzielenia pomocy Turkom. Kiedy ludność zapoznała się z tą odezwą, ogromna ilość Turków wyszła na spotkanie oddziałów tureckich. W przeciagu dnia do miasta weszła druga dywizja kawalerji. Dowódca jej rozpoczął pertraktacje z przedstawicielami państw sprzymierzonych i oświadczył im, iż są oni w zupełnem bezpieczeństwie.

Wszystkie gmachy publiczne, konsulatory i t. d. znajdują się pod ochroną francuskich i włoskich oddziałów wojskowych.

Dziwna transakcja.

PARYŻ, 13 września. — Dzienniki paryskie donoszą, że lord Pierre, bardzo zainteresowany w dokach konstrukcyjnych w Clyde, chciał niedawno nabyć za sumę 100 tysięcy funtów szterlingów dok pływający, który należał do admirałcji angielskiej.

Rząd angielski zażądał od niego wysokiej sumy 200 tysięcy funtów szterlingów, którą zredukował następnie do 150 tys. Takiej sumy lord Pierre nie mógł zapłacić i transakcja się rozbiła, również rząd nie przystał na ofiarowanie 100.000.

Otóż rzecz charakterystyczna, że ten sam dok został sprzedany obecnie Niemcom za sumę 40 tys. funtów szterlingów. Tak więc z miłości dla Niemiec skarb angielski stracił 60 tys. funtów szterlingów, a ponadto oddał dok w ręce niedawnego wroga.

Skup pożyczki dolarowej.

WARSZAWA, 15 września (Pat). P.K.K.P. podaje do wiadomości, że wszystkie jej 43 oddziały skupiają polską pożyczkę dolarową po cenie 2300 mk. polskich za jednego dolara nominalnego pożyczki.

FELJETON.

Telefon bez drutu.

— Pani, zaklinam panią, niechaj mnie pani wysłucha!

— Ależ z przyjemnością, mój panie!

— Jak się pani nazywa?

— Wiktorja Katarzyna Kowalska.

— Co za dziwny zbieg okoliczności! Nazywam się również Kowalski. Na imię mi Jerzy Aleksander. Gdzie się pani znajduje w tej chwili?

— W fermie, u mego ojca w Brazylii. A pan, panie Jerzy?

— W mieszkaniu moich rodziców, na Piotrkowskiej, w Łodzi. Jestem studentem prawa.

— Kiedyś, już bardzo dawno, moi dziadkowie przybyli tutaj z Polski...

— A więc, proszę pani, kiedyś byliśmy spokrewnieni, dzisiaj się nawet nie znamy, ale możemy znów się zbliżyć, gdyż ja, pania Kocham...

— Głupstwa pleciesz, kuzynie!

— Kuzyneczko, masz taki słodki głosik...

— Ty za to masz głos, jak trąba!

— Trudno. Cóż robić? Ale za to trąba ta gra wciąż jeden motyw „kocham cię”, i... Słuchaj kuzynko! Błagam, nie porzucaj mnie! Nic nie słychać!... Nie! Wiktorjo Katarzyno!... Wszystko stracone!...

I oszalały z rozpacz, Jerzy Aleksander, zakochany w niewieście, której nigdy nie widział, ale z którą dopiero co rozmawiał, szuka ponad oceanem głosu swej ubóstwianej, głosu, który mu się objawił, gdy zamiast studjować prawo rzymskie, trzymał słuchawkę telefonu bez drutu i szukał w przeszłości siostrzaną duszę, ściślej mówiąc: siostrzaną falę, którąby harmonizowała z jego własną.

Oto jakie nowe niespodzianki szykuje nam telefon bez drutu. Wiele osób na zachodzie komunikuje się w ten sposób i prowadzi rozmowy miejskie i zamiejscowe. Niezadługo każdy z nas będzie mógł siedzieć u siebie w domu i rozmawiać z ludźmi na drugiej półkuli, poprzez bezmiar wszechświata.

Może ze względu na utratę środków porozumienia się, ludzie nareszcie dojdą do porozumienia!

Kot.

Ze sportu.

Walka o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Lwowska „Pogoń” po zwycięstwie na Górnym Śląsku nad „Ruchem” w stosunku 6:0 (3:0) zdobyła ostatecznie mimo przegranej z „Cracovią” 1:4 mistrzostwo Polski południowej. „Pogoń” zatem stanie do rozrywki o tytuł mistrza Polski z mistrzem Polski północnej, którym prawie napewno zostanie „Warta” poznańska.

W przyszłą niedzielę rozegra klub sportowy „Warta” na boisku w Warszawie zawody piłki nożnej o mistrzostwo Polski północnej z mistrzem stolicy „Polonią”. Jest to pierwszy mecz „Warty” z „Polonią” w roku bieżącym. W rozgrywce o mistrzostwo zeszłoroczne zwyciężyła „Polonia” „Wartę” w Poznaniu w stosunku 1:0, natomiast „Warta” w trzy tygodnie później zrewanżowała się w Warszawie wynikiem 3:2.

„Dyplomata”.

Karol Schurz został w roku 1861 zamianowany amerykańskim posłem w Madrycie. Kiedy się udawał do pałacu królewskiego, aby oddać królowej Izabeli papiery uwierzytelniające, spotrządził w bramie pałacowej, że papierów tych zapomnieli. Zostały one w kufle w hotelu. Wrócić po nie już nie mógł, bo audjencia była wyznaczona na minutę. Wstąpił więc do najbliższego sklepu, kupił arkusz białego papieru, zwinął go w trąbkę i wręczył z wielką powagą ten „dokument” królowej Izabeli.

CO DZIEŃ NIESIE?

WRZESIEŃ

15

PIĄTEK

Dziś: N.M.P. Bolesn.

Jutro: Eufemji.

Wschód słońca o g. 5.11.

Zachód słońca o g. 5.51

Wschód ksi. 11.18 w.

Zachód ksi. 1.37 pp.

Długość dnia g. 12.40

Ubyło dnia g. 3.50

Nowe banknoty 10-tysięczne.

Polska krajowa kasa pożyczkowa zawiadamia, że od 15 września r. b. wypuszcza w obieg nowe banknoty po mk. 10.000 — wymiaru 199 na 102 mm. drukowane na papierze z wodnym znakiem.

Rysunki po obu stronach banknotu złożone są ze skomplikowanych winiet i giloszów w kolorze szarym.

Tło z prawej strony banknotu składa się z orzełków i liczb „10.000” umieszczonych na przemian w równoległych linjach, zaś z lewej strony tło formują szeregi liczb „10.000” zamkniętych w owalnych ogniwach łańcucha.

Numeracje w kolorze czarnym t. j. literę serji i Nr., dwa razy powtórzone, umieszczone nad górną częścią owalu z lewej strony i pod dolną z prawej strony.

Dalszy spadek cen.

Herbata w hurcie znów staniała o 10 proc. Ceny skóry podeszwianej spadły o 10 do 15 proc. Kupcy spodziewają się dalszego spadku cen.

O punktualność.

W Nr. 74 „Dziennika Ustaw” z dnia 7 września ogłoszono rozporządzenie, którego mocą uchylenia wskazań zegarków, znajdujących się w miejscach publicznych, nie powinny przekraczać: w Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie 3 minut; w miastach, posiadających stacje kolejowe lub telefoniczne — 5 minut; w pozostałych zaś miejscowościach — 20 minut czasu średniego słonecznego.

Przekroczenia rozporządzenia karane będą na podstawie przepisów ogólnych ustaw karnych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Wszechpolski zjazd ogrodnicy.

Na wszechpolski zjazd ogrodnicy, organizowany przez towarz. ogrodnicze warszawskie w dniu 21, 22, 23 i 24 września b. r. w Warszawie w celu zobrazowania stanu ogrodnictwa całej zjednoczonej Polski, wzajemnego poznania się, ustalenia wytycznych przyszłych prac, a także zorganizowania centralnego towarzystwa ogrodniczego, — napływają liczne referaty i wnioski opracowane przez specjalistów wszystkich dzielnic polskich a także liczne zgłoszenia od instytucji i poszczególnych zawodowców co do uczestnictwa. Liczba uczestników nieograniczona. Przewiduje się udział około 1.000 osób.

Komitet zjazdu i pokazu — wystawy (Bagatela 3) organizuje i przygotowuje noclegi dla uczestników zjazdu.

Pokaz — wystawa będzie miała specjalny charakter, niepraktykowany dotąd, gdyż prócz poszczególnych wystawców, w których liczbie znajdują się instytucje municypalne i rządowe, będą wystawione dzielnicowe pobyty poszczególnych płodów ogrodniczych.

Wystawa odbędzie się na terenie własnej siedziby t. j. Bagatela 3, gdzie mieszczą się biura zjazdu i wystawy. Premjowani wystawcy otrzymają nagrody w naturze — medale złote, srebrne, brązowe, żetony pamiątkowe.

Jest nam wiadomem, że poważniejsze firmy ogrodnicze warszawskie, już zgłosiły swój udział w wystawie.

Sprzedaż znaczków pocztowych.

W swoim czasie władze wydały rozporządzenie, że wszystkie sklepy z papierosami są zobowiązane prowadzić sprzedaż znaczków pocztowych. Do rozporządzenia tego sklepy tytoniowe zastosowały się

tylko o tyle, że wywiesiły wielkie tablice z napisem „Sprzedaż znaczków pocztowych i stemplowych”. W rzeczywistości jednak w żadnym z tych sklepów znaczków pocztowych otrzymać nie można, a sprzedający stale tłumaczy się ich brakiem. Dlatego też nasze władze policyjne powinny dopilnować, aby rozporządzenie to było ściśle wykonywane, gdyż sprzedaż znaczków pocztowych w sklepach z tytoniem, praktykowane na całym świecie, stanowiłaby wielkie udogodnienie dla publiczności.

Jaką będziemy mieli zimę?

Według przepowiedni meteorologów nie możemy już we wrześniu liczyć na piękną, ciepłą pogodę. Wrzesień prawie cały będzie chłodny i dżdżysty, nawet można spodziewać się nocnych przymrozków. Październik ukaże nam już surowe, tchnące chłodem zimy oblicze, również pierwsza połowa listopada spryśnie obficie śniegiem. Po tem mrozy żelazę. W czasie świąt Bożego Narodzenia oddychać będziemy ciepłem wiosennym powietrzem. Również styczeń będzie odznaczać się łagodną aurą, a w lutym zacznie się już na dobre wiosna.

Przesyłki polecane do Włoch.

Włoski zarząd pocztowy ogłosił przez międzynarodowe biuro pocztowe, że nie bierze odpowiedzialności za zaginione na jego terytorium listowe przesyłki polecane, nadane we Włoszech i nadane dla Włoch, które zawierają pieniądze, biżuterję i papiery wartościowe.

Polacy w St. Zjednoczonych.

Według urzędowego sprawozdania o wyniku spisu ludności w St. Zjednoczonych w r. 1920, ludność, używająca języka polskiego, jako ojczystego, powiększyła się znacznie w ciągu dziesięciolecia. W r. 1910 wynosiła 1,694,108, w r. 1920 zaś — 2,436,895.

Przywóz mąki zagranicznej.

Wobec nienormalnych zysków, pobieranych przez pośredników i młynarzy, cena mąki tak znacznie odchyliła się od ceny zboża, że w danej chwili kalkulowałyby się przywóz mąki amerykańskiej z Gdańska. Podobno sfery handlowe zamierzają wyzyskać koniunkturę i jest możliwe, że wkrótce będziemy mieli na rynku chleb z mąki amerykańskiej, tańszy od produkowanego obecnie z mąki krajowej. — Anormalność tego zjawiska nie wymaga komentarzy.

Nowe linie żeglugi powietrznej.

Towarzystwo żeglugi powietrznej w Polsce, któremu zawdzięczamy codzienną komunikację lotniczą między Warszawą, Pragą, Strasburgiem i Paryżem, jak również między Warszawą, Wiedniem i Budapesztem, otwiera w dn. 15 września linię Budapeszt—Bukareszt, a w dniu 30 września linię Bukareszt—Konstantynopol.

Komunikacja tych dwóch odcinków odbywać się będzie 2 razy tygodniowo, tak dla przewozu pasażerów, jak i przesyłek, poczty, etc...

Wszelkich informacji udziela towarzystwo żeglugi powietrznej w Warszawie Krucza 46/4, tel. 258-13, jak również firma M. de Brousse, przedstawiciel powyższego towarzystwa, tel. 249-74. Listy przyjmują się na głównej poczcie w Warszawie, okienko nr. 23. Listy, przewożone aeroplanem, kosztują 3 lub 4 razy więcej, niż listy, wysłane pocztą zwykłą.

„Człowiek bez trwogi”.

Elmo Lincoln, który podziwiany był przez naszą publiczność w obrazach „Tarzan wśród małp” oraz w obrazie demonstrowanym w kinie „Corso” p. t. „Herkules czarnych gór”, znów popisał się w niezwykle ciekawym serjowym dramacie sportowym p. t. „Człowiek bez trwogi”.

Obraz powyższy demonstrowany był we wszystkich największych centrach i zdobył sobie rozgłos światowy, jako jeden z najlepszych filmów bieżącego sezonu.

Pokazy nazwanego obrazu odbywają się w kinie „Corso” przy ul. Zielonej 2.

Czytanie „Głos Polski”

Z całej Polski.

Zatarg z metalowcami w Zagłębiu Dąbrowskiem. — Komunikacja między Małopolską i Górnym Śląskiem. — Ruch na targach wschodnich. — Wydawnictwa w Wielkopolsce drożeją.

W przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego grozi strejk. Na odbytej konferencji przedstawicieli przemysłu metalowego odmówiono przyjęcia żądań robotników i zapowiedziano zamknięcie fabryk z powodu niemożności konkurencji z przemysłem śląskim. Przemysłowcy godzili się jedynie na 13-procentową podwyżkę od 1 września, przeciwko czemu wystąpili przedstawiciele robotników. Wskutek tego zatarg się zaostrzył.

Ruch kolejowy tak osobowy jak i towary między Zachodnią Małopolską a G. Śląskiem pozostawia bardzo wiele do życzenia. Brak bezpośrednich pociągów osobowych tak, że przejazd z Krakowa do Katowic wymaga przesiadania w Trzebinii względnie w Szczakowej. Również ruch towarowy natrafia na ogromne trudności, a w ostatnim czasie został zupełnie zamknięty. Te niedogodności przedstawia już krakowska izba handlowa ministerstwu kolei żelaznych w obszernym memoriale.

W dyskusji, jaka w tej sprawie toczyła się ostatnio w izbie handlowej uchwalono domagać się poprawy stosunków przez osobistą interwencję prezydium izby w ministerstwie. W sprawie projektu budowy tramwaju elektrycznego z Krakowa do Katowic uchwalono poprzeć z całym naciskiem akcję, podjętą w tym kierunku przez gminę m. Krakowa, i wyrażono zdanie, że projekt budowy ma zapewnić rentowność ze względu na wielkie uprzedmiotowienie miej-

scowości, przez które linja tramwajowa będzie przechodziła. Równocześnie jednak zaznaczono, że przeprowadzenie linji tramwajowej na szosie nie jest racjonalne, albowiem utrzymywanie takiej linji byłoby połączone z niepomiarowalnymi kosztami. Celem przedstawienia magistratowi szczegółowych wniosków, dotyczących technicznego sposobu rozwiązania sprawy, uchwalono wybrać specjalną podkomisję, która opracuje odpowiedni memoriał.

O frekwencji na Targach Wschodnich świadczy fakt, że do tej chwili pobrano za wstępy 40 milionów marek, co stanowi bardzo poważną kwotę, jeśli się zważy, że dyrekcja Targów wydała bardzo dużo biletów bezpłatnych. W ostatnich dniach zwiędziało Targi wiele wycieczek szkolnych. Dziś dokonywano głównie transakcji w papierach, wódkach, artykułach spożywczych i w porcelanie galwanizowanej.

Związek zakładów graficznych i wydawców na Polskę zachodnią z siedzibą w Poznaniu wydał komunikat, w którym wskazuje na podniesienie cen papieru, czerni, dla drukarskiego i donosi, że wskutek tego cena pism z dniem 1 października podniesiona będzie o 100 proc. Pozatem wydawnictwa poznańskie i pomorskie wskutek ciągłej zmiany warunków nie będą przyjmowały przedpłaty kwartalnej, lecz tylko miesięczną.

Sprawy wyborcze.

Kandydaci „Wyzwolenia”.

Na listach sejmowych „Wyzwolenia” figurują między innymi: b. minister kolei, prof. Bartel, b. wiceminister sprawiedliwości, adwokat Smiarowski, radny m. Warszawy, adwokat Łypacewicz, b. redaktor „Gazety Polskiej” Skwarczyński; na listach do senatu również znajdujemy znane nazwiska: b. ministra handlu i przemysłu Ossowskiego, konsula polskiego w Chicago Z. Nowickiego, dr. Motza z Paryża, b. ministra polskiego w rządzie Petlury, p. Stempowskiego i t. d.

Kandydatury „ludowców” żydowskich.

„Partia ludowa żydowska”, która nie przystąpiła do bloku mniejszości narodowych, stawia w Warszawie na czele listy pp.: redaktora Pryluskiego, posła Kirszhorna i redaktora „Naszego Kurjera” Dawidsona.

Akces 187 księży do P. S. L.

„Przyjacieli Ludu” donosi: 187 księży w Małopolsce nadesłało na ręce zarządu P. S. L. pisemne zawiadomienie; że się uważają za ludowców, jako synowie ludu i że przy wyborach nie będą słuchali ani rozkazów biskupów, ani endeków, tylko poprą P. S. L. Wiadomość ta wywarła wielkie przerażenie u endeków i katolików Matakiewiczów.

Biskup Bandurski, znany powszechnie paterą i opiekunem legionistów, przyjął kandydaturę do sejmiku z ramienia P. S. L. na pierwszym miejscu w okręgu Piotrków.

Pilnowanie wyborów.

Działacze żydowscy rozwinęli w Warszawie silną agitację, żeby wszyscy żydzi dopilnowali, czy są umieszczeni na liście wyborczej. W tym celu zwrócili się owi działacze o pomoc do właścicieli domów żydów. Następnie organizują się specjalne grupy, przeważnie młodzieży, które będą obchodziły mieszkania żydów i wzywały do bezwarunkowego sprawdzania w biurach wyborczych, czy są tam zamieszczeni na liście. W przyszłą sobotę, dn. 16 b. m., będą też pu-

blicznie wzywać do tego we wszystkich bóżnicach. Wreszcie uruchomione zostaną biura bezpłatnego pisania reklamacji dla żydów.

Koncerty przedwyborcze.

Po wzięciu w najwyższe sfery polityki i po wdrapaniu się na stołek prezydenta ministrów, na którym jednak niedługo mógł się utrzymać, Paderewski, usunął się do życia prywatnego i oświadczył: „roczyste, że nigdy już nie ukaze się na arenie politycznej, ani na estradzie. Ale okoliczności okazały się silniejsze od niego. Jak do nasza z Genewy, gdzie przeżywa obecnie Paderewski i przysłuchuje się obradom ligi narodów, ma on zamiar już w październiku udać się na wielkie, kilkotygodniowe, turnie koncertowe do Ameryki. Ta zmiana w jego postanowieniu, oraz pośpiech, wpływa zapewne z chęcią zdobycia dolarów na fundusz wyborczy endecji.

Samodzielność rad ludowych.

Sekretariat klubu posłów rad ludowych w sejmie oświadcza, że rady ludowe nie zawarły na kreślach żadnego bloku i idą do wyborów samodzielnie.

Perspektywy wyborcze w Galicji Wschodniej.

„Nowy Dziennik” krakowski donosi, że perspektywy wyborcze w Galicji Wschodniej są następujące: Ze strony ukraińców na stanowisku bojkotu wyborów stanęły: grupa Petruszewicza, socjal-demokraci i radykałowie. Moskafilowie wezmą udział w wyborach. Komuniści ukraińscy oficjalnie bojkotują wybory, a faktycznie głosować będą na polską listę komunistyczną. Ze strony polskiej wystawiły swe listy dotychczas P. P. S., P. S. L. i „Wyzwolenie”.

Kandydat U. N. P. w Krakowie.

Na pierwszym miejscu listy unij narodowo-państwowej w Krakowie znajduje się były minister skarbu Steczkowski.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kieszeni.

